

# PROBLEM PRAWDY I MIŁOSIĘRDZIA

Wtyka religijna dlatego jeszcze bywa przedmiotem sprzeciwu i kamieniem obrazu dla niektórych umysłów, ponieważ w Bogu widzi ona najwyższą instancję prawdy o dobru i złu. Sądziego, który jednak może przebaczyć zło moralnie kierując się miłosierdziem. System tego rodzaju — dowodzi się — musi demoralizować człowieka, pozostawia bowiem zawsze możliwość liczenia na miłosierdzie owej Istoty Najwyższej, a tajemniczej, której myśli i wyroki są niezbadane. W tych warunkach — brzmi dalej zarzut — życie moralne człowieka nabiera charakteru jakiegoś gry, w której: tak w każdej grze, wchodzi moment ryzyka i złego przypadku, równie dobrze jak szczęśliwego trafu. Człowiek przestaje liczyć na własny osąd i na własne siły, a próbuje jakoś lawirować i przemycić się wśród nieznanych i niezbadanych potęg „nadprzyrodzonych“, które ciążą na jego losie.

Zarzut taki, wprost mija się z prawdą, albo co najmniej opiera się na fałszywych informacjach. Problem sądu Boga w autentycznej moralności człowieka religijnego jako też w autentycznej etyce religijnej nie przedstawia się w taki sposób. Człowiek religijny ma to przekonanie, że Bóg zna go o wiele gruntowniej i przenika o wiele głębiej aniżeli on sam zna siebie i przenika siebie samego. Ta świadomość

może w pewnych momentach wywoływać wewnętrzne drżenie, ale zasadniczo nie paraliżuje człowieka. Posiada on bowiem to przekonanie, że jako osoba obdarzona samostanowieniem w zakresie własnych czynów, winien polegać na sędzię własnego sumienia o dobru i złu moralnym. Sąd Boga zgadza się zasadniczo ze sądem sumienia. Nawet wówczas, gdy ów sąd sumienia się myli, nieomylny sąd Boga przyjmie owa pomylkę sumienia za podstawę wyroku o czynie człowieka. A nie oczywiście sama pomylka sumienia nie była zawiniona przez człowieka. Swoją drogą zaś faktem, że Bóg przenika w każdej chwili całą istotą ludzką o wiele głębiej niż czynniki to sąd własnego sumienia, że dostrzega ukryta zależności pomiędzy skłonnościami, że zna siłę namiętności woli ku dobru i ocenia ją, że oddziela w motywach to, wszystko, co nosi na sobie bodaj cień pozorów dobra od dobra prawdziwego — to wszystko nie powinno człowieka wytrącać z równowagi i zresztą normalnie biorąc nie wytraca. To wszystko winno natomiast utwierdzać w człowieku potrzebie głębokiego samopoznania oraz rzetelnego wysiłku woli. Sąd Boga jako ostatnia instancja prawdy o człowieku nie dewaluuje w żadnym szczególności sądu człowieka — ale z jednej strony z nim się przede wszystkim liczy, a z drugiej strony wyosusza go i wysubtelnia. Pomiedzy światym i zbrodniarzem zachodzi nie tylko różnica w czynach, ale również różnica w sądach — w tym, jak jeden i drugi siebie sędzi.

Błędna jest także interpretacja miłosierdzia. Wedle nauki katolickiej żadne miłosierdzie, ani Boskie, ani ludzkie nie oznacza „mody na zło, tolerowania zła. Miłosierdzie jest zawsze związane z poruszeniem od zła ku dobru. Tam, gdzie ono zachodzi, zło efektywnie ustępuje. Gdzie zło nie ustępuje, tam nie ma miłosierdzia — ale dodajmy też: tam gdzie nie ma miłosierdzia, nie ustąpi zło. Zło bowiem setno z siebie nie potrafi przodzić dobra. Dobro może być zrodzone tylko przez jakieś inne dobro. Otóż miłosierdzie Boga jest to właśnie Dobro, które rodzi dobro na miejscu zła. Miłosierdzie nie akceptuje grzechu i nie patrzy nań przez palce, ale tylko i wyłącznie pomaga w nawróceniu z grzechu — w różnych sytuacjach, czasem naprawdę ostatecznych i decydujących, i na różne sposoby. Miłosierdzie Boga idzie ściśle w parze ze sprawiedliwością.

W tym głębokim przeswiadczeniu żyją ludzie autentycznie religijni. Nie wolno zaś osądzać moralności człowieka religijnego na podstawie wypadków nieautentycznych.

## TYGODNIK POWSZECHNY

KATOLICKIE PISMO  
SPOŁECZNO-KULTURALNE

Redaktor naczelny  
JERZY TUROWICZ

Redaguje zespół

ANTONI GOLUBIEW, JOZEFA GOLMONT-HENNELOWA, STEFAN KISILEWSKI, ZYGMUNT KUBIAK, HANNA MAJEWSKA, IRENA SŁAWIŃSKA, ZOFIA STAROWIEYSKA, MORSTINOWA, STANISŁAW STOMMA, JERZY TUROWICZ, JACEK WOŹNIAKOWSKI, JERZY ZAWIEYSKI, CZESŁAW ŻGORZELSKI.

Adres redakcji i administracji:  
Kraków, al. Wiślna 12.

Teł. Red. 561.62. Teł. Adm. 513.71.

PRENUMERATA KRAJOWA: miesiąc, zł 13 20, kwartał, zł 45 00, półroczna, zł 81 20, roczna, zł 162 40. Wpłaty na Konto Administracji PKO, Kraków, 4-9-618 lub CKPiW „Ruch“ w wa PKO 1-6-100026. Przedpłaty przyjmują również urzędy pocztowe i listonosze.

PRENUMERATA ZAGRANICZNA: kwartał, zł 63 85, półroczna, zł 127 70, roczna, zł 255 40. Wpłaty PKO Kraków 4-9-618 albo PKWiW „Ruch“ w wa PKO 1-6-100026.